



TROCHE

CZASU

DLA

DZIECI



DO FARY POD PARASOLEM

Z ostrzeszowskiego parkingu na pl. Kazimierza udałem się do centrum na skróty, ścieżką obok fary. Gdy przechodziłem pod rosnącymi tam kasztanowcami, nagle spadło coś koło mnie. Spodziewałem się, że to kasztan. Jakież było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem orzech włoski, częściowo rozłupany. Pomyślałem, że to może dzieciaki wzięły mnie na cel. Ale zacząłem wpatrywać się w korony drzew, czy tam czasem jakiś większy ptak lub wiewiórka nie zainstalowała się z „kuźnią”, gdzie rozłupuje orzechy. Zauważyłem też, że kilkadziesiąt metrów dalej, w ogrodzie za dzwonnica (przy kiosku z kwiatami) stoi orzech. Tymczasem na kasztanie coś się poruszyło – to kawka. Więc ona przeniosła tu orzech i po obraniu z zielonej jeszcze skórki, próbowała go rozbić dziobem. A może zrzucanie orzechów na beton chodnika to był sposób na rozbięcie twar-

dej łupiny, jak to czynią sępy łamignaty, zrzucając z wysoka kości padłych zwierząt na skały, a po-



transportowały w wolu, czyli rozszerzonym przetyku, służącym do magazynowania pokarmu. W „spizarni” (gdzieś w lesie lub w dziuplastym drzewie) wole opróżniały z zawartości i wracały po nową partię.

Ryszard Pala

Kawka

Kawka to nie kawka

Pita do śniadania

To jest ptaszek, może ptak

- O, lepiej tak -

Co nie wypadł sroce spod ogona

Choć to taka mała wrona

Znajdź 11 szczegółów, którymi różnią się te dwa obrazki. Na rysunku pierwszym zaznacz kółeczkiem miejsca, w których znalazłeś różnice, wytnij go, naklej na kartkę i przyslij do redakcji. Na rozwiązanie czekamy do 17 października br. Zadanie dla dzieci do lat 12.

Ale grzyby!



Grzybek Adusia

Tego grzyba 2 i półroczny Adrian Duli-ba znalazł sam. Niestety, prawdziwek nie nadawał się do jedzenia, ale liczą się chęci i chwila na świeżym powietrzu.



Dwa krawce

Wojtek Puchała - trzecioklasista z Kaliszkowic Kaliskich wybrał się z mamą i babcią na grzybobranie do lasu w Przedborowie. Szczęście mu dopisało, bo oprócz wielu podgrzybków znalazł też ten przepiękny okaz kozłarza czerwonego, zwanego u nas krawcem. Obwód ślicznego, czerwonego kapelusza wynosił 64cm. Zarówno grzybek znaleziony przez Wojtusia, jak i ten mniejszy, który znalazła jego mama, był zdrowutki – oba dostaliśmy w prezencie i już się suszą, będą jak znalazł do wigilijnych uszek.



Prawdziwy rekordzista

Tego ogromnego, bo ważącego aż 1,68kg prawdziwka znalazł w Ostrych Górach p. Stanisław Wnuk wraz z wnuczką Weroniką. Właściwie grzyb nie rósł w lesie, ale na polu między jednym łaskiem a drugim, w trawie. Taki olbrzym wystarczy na obiad dla całej rodziny. Kapelusze też miał nie od parady, jego średnica wynosiła aż 37cm. Obok rósł też drugi borowik, wprawdzie nieco mniejszy, ale równie przystojny. Gratulujemy tak udanego grzybobrania.

Udane grzybobranie

Mikołaj Puchała uczestniczył w rodzinnym niedzielnym grzybobranu. Na deser trafiła się taka okazała kania!

Kawka



Czy wiecie, że...

- Kawka to ptak z rodziny krukowatych, wielkości gołębia.
- Upierzenie ma czarne, a boki szyi, głowy i karku szare. Na głowie ma czarną „czapkę”. Oczy kawki są mlecznobiałe, widoczne z daleka..
- Ptak ten ma 33cm długości, rozpiętość skrzydeł wynosi 67cm, a waży 24dag
- Zamieszkuje głównie parki i miasta, czasem również ruiny, skały i obrzeża drzewostanów.
- Gniazdo umieszcza w szczeliny muru czy skały, w głębokiej dziupli, w nieczynnym kominie, na poddaszu lub w wieży kościoła. Korzysta także ze skrzynek lęgowych. Kominy, już podczas budowy domu, należy zabezpieczać przed nią siatką z nierdzewnego drutu (nie wolno niszczyć gniazd).
- Kawki żywią się głównie dżdżownicami, pędrakami, gryzoniami, a także odpadkami. Regularnie korzystają z pojnika i wodę często noszą dla młodych
- Pod koniec kwietnia lub na początku maja składa 4-6 jaj, są one sinozielone z niebieskim odcieniem, o średnich wymiarach 35x25 mm
- Wysiadywanie jaj trwa przeważnie 17-19 dni. Pisklęta osiągają samodzielność po ok. 30 dniach, lecz na noc wracają jeszcze do gniazda.
- Kawki są pod ochroną.